

Trzeba koniecznie podzielić te dwa wymienione zagadnienia: poświęcenie życia Bogu a ofiarowanie cierpienia za innych ludzi. Poświęcenie życia Bogu to droga podążania za ewangelicznymi radami czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, sposób doskonałego naśladowania Zbawiciela w Jego czynach (w Kościele jest obecne w różnych formach życia zakonnego). „Rady ewangeliczne, w ich wielości, są proponowane wszystkim uczniom Chrystusa. Doskonałość miłości, do której są powołani wszyscy wierni, nakłada na tych, którzy w sposób wolny przyjmują wezwanie do życia konsekrowanego, obowiązek praktykowania czystości w bezżenności dla Królestwa, obowiązek ubóstwa i posłuszeństwa. [...] Stan życia konsekrowanego ukazuje się zatem jako jeden ze sposobów przeżywania «bardziej wewnętrznej» konsekracji, która opiera się na chrzcie i polega na całkowitym oddaniu się Bogu. W życiu konsekrowanym wierni, za natchnieniem Ducha Świętego, decydują się w sposób doskonalszy iść za Chrystusem, poświęcić się umiłowanemu nade wszystko Bogu oraz, dążąc do doskonałej miłości w służbie Królestwa, głosić w Kościele chwałę świata, który ma przyjść, oraz być jego znakiem” (KKK, 915-916). † „Przez stan konsekracji Bogu Kościół objawia Chrystusa i pokazuje, w jak przedziwny sposób działa w nim Duch Święty. Zadaniem składających profesję rad ewangelicznych jest przede wszystkim życie swoją konsekracją. Ponieważ jednak «na mocy samej konsekracji poświęcają się na służbę Kościołowi, powinni w sposób właściwy ich instytutowi mieć szczególny udział w działalności misyjnej»” (KKK, 931). Oprócz tej osobistej drogi każdy chrześcijanin dzięki sakramentowi chrztu jest poświęcony Bogu. „Stając się członkiem Kościoła, ochrzczony «nie należy już do samego siebie» (1 Kor 6, 19), ale do Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał” (KKK, 1269). „Ten, kto wierzy w Chrystusa, staje się synem Bożym. To przybrane synostwo przemienia go, pozwalając mu iść za przykładem Chrystusa; uzdalnia go do prawego działania i do czynienia dobra. W zjednoczeniu ze swym Zbawicielem uczeń osiąga doskonałość miłości – świętość” (KKK, 1709). Co się tyczy cierpienia za innego człowieka, można to rozumieć wyłącznie w kontekście modlitwy. Samo znoszenie bólu fizycznego czy moralnego za bliźniego nie posiada żadnej treści duchowej. Tradycja chrześcijańska proponuje w tym wypadku modlitwę wstawienniczą. Ten, kto się modli, „ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugih” (Flp 2, 4). Forma może być dowolna: zarówno zwykła modlitwa w intencji pewnej osoby, jak i inne praktyki duchowe, na przykład post, udział w pielgrzymce, charytatywność itd.